

Konkurs Czynu

Chłuba armii francuskiej — był przedewszystkiem polakiem

Nr. 5

S. p. Mieczysław Rodzyński

Miał lat 28, kiedy jak drugi Leonidas, padł na czele 200 walecznych, broniąc barbarzyńcom dostępu do serca Rzeczypospolitej.

Wielka wojna zastała go studentem w Paryżu. Na pierwszy dzień trąbki bojowej, w myśl słynnego „Arsel aux Polonais” wstąpił do pułku Legii Cudzoziemskiej. Brał udział we wszystkich walkach we Flandrii, Płkardii i Szampanji. Zdobył sławę niezrównanego szefa patrolu.

Generalowie, dowódcy armii...

wyrwali go sobie, gdy chodziło o trudny wywiad w patrolu.

Przytem wszędzie akcentował wyraźnie swą polskość. Podczas gdy niektórzy z ochotników polski myśleli, że dojdą prędzej do awansu, nie poruszała ich zbyt wyraźna kwestia narodowościowej, on, generalowie, którzy mu oświadczyli, że jest chłubą Francji, odrzekł na głos przed frontem:

Jestem przedewszystkiem polakiem.

Ranny na słynnym „Chemin des Dames”, ucieka ze szpitala na front, nie czekając końca rekonwalescencji. Otrzymał medale wojskowe i stopień sierżanta z rąk generała Gourand.

Pod Verdun w ciągłych kontratakach na zdobyte przez Niemców Donumont, ranny dwukrotnie. Po powrocie ze szpitala, mianowany podporucznikiem (zaszczyt niemający dla cudzoziemca w armii francuskiej).

Jeden z pierwszych wada do odebranego niemiecom fortu Malmaison. Na jego krzyżu wojennym przybywała palmy zwycięstwa, jedna po drugiej. W końcu cała czwarta armia oglądała go „asem plechoty”.

Aż nastaje moment zdawna oczekiwany. Reskrypt prezydenta Francji głosi o stworzeniu autonomicznej armii polskiej. Rodzyński, którego kariera w armii francuskiej była zapewniona, wbrew namowom, ba nawet groźbom swego pułko-

wnika, przyjeżdża do Paryża i oddaje się całkowicie pracy nad organizacją armii polskiej we Francji.

W Szwajcarii Guillaume, gdzie tworzy się pierwszy batalion strzelców, tam jego miejsce. Dowódcą 1-ej kompanii jest dżaszka całego obozu. Wysyłała go na przyjęcie pierwszej partii ochotników z Ameryki. Witany zrazu nieufnie, wprędy swym taktownym i stanowczym postępowaniem zaskarbia sobie miłość i szacunek.

Otrzymał krzyż Legii Honorowej z rąk generała Archinarda, poczem już jako kapitan, wyruszył na front wraz z pierwszym pułkiem strzelców.

Pod Reims podczas chwilowej paniki, jaka ogarnęła młodego a niedoświadczonego żołnierza.

Sam jeden z gołą głową stanął na okopie, zatrzymał uciekających i mimo silnego ognia poprowadził z powrotem na opuszczone stanowiska. Pod St. Hilaire, jako adiutant 3-go batalionu, zwanego „żelaznym”, przyczynił się znacznie do powodzenia akcji.

Do Polski przybył jako dowódca tego „żelaznego” batalionu. Zdobył most pod Beresteckiem, o który kusilo się zdawna kilka oddziałów niemieckich. Dokonał szeregu zwycięskich operacji w okolicach Łucka i Równego. Pod Zwiąhlem, gdy pułk znalazł się w ciężkim położeniu

między dwiema dywizjami bolszewickimi, nie stracił ani na chwilkę dobrego humoru. Zebrał żołnierzy, siadł na koni i widoczny zdaleka, dzięki białemu kożuchowi, powiódł ich do ataku, torując drogę odwrotu bagnietem i uprowadzając nawet zdobytą przednio baterię niemiecką.

Szalkiem bohaterstwa, pierwszy pułkownik ciałem na wschód ku Pohrebyszczom i Skwirze. Gdy nastąpiła ciężka chwila odwrotu wlewał we wszystkich otuche i wiarę we własny brzo.

Poprzez nawale hord bolszewickich, pułk pomny swych tradycji, torował sobie zwycię-
rykańskimi, jeżeli zaś przeciwnie. — odezwy podobne będą kursowały, to wówczas trzeba sobie będzie przypomnieć przysłowie, cytowane przez p. Jowidzkiego:

— Nie siej głupich zamiarów wschodzą.

Inaczej bowiem, jak natworem, nie można nazwać zło-wiaka, kto coś robi, nie wiedząc dokładnie co i w jakim celu. Przypuśćmy, że wysyłają-cy owe odezwy mają, poza statystyką naiwności, jeszcze jakiś cel ukryty, niewiadomy, niezrozumiały. Jakżeż można w jakikolwiek sposób popierać taki właśnie cel?

Chyba nikt z was nie błerze poważnie owej obietnicy wielkiego szczęścia, mającego spotkać każdego, kto te bzdury przesyła, dając tem dowód własnej naiwności i rozesłał do 9 osób, których o taką naiwność posiada.

Gdyby przepisywanie i roz-syłanie nonsensów miało zapewnić szczęście, wówczas sam gotów byłbym przepisać w kilkunastu tysiącach egzemplarzy jakiś okólnik, czy rozporządzenie władz z przed paru lat i roz-słać to nie 9 osobom, lecz np. wszystkim abonentom sieci telefonicznej według najnowsze-go spisu, za który zarząd tele-fonów pobrał już odemnie przed miesiącem pieniądze, a jeszcze mi go nie dostarczył.

Co robić z tym fanatem? — zapytacie. Przeczytajcie, westchnąc pobożnie do Opatrzności, by rzuciła choć promień światła w ciemną a pustą móż-gonice tego, kto ów okólnik nadesłał, a następnie... Następnie z ówym kawałkiem papieru zrobić to, na co jedynie zasługuję.

Czyż.

cięsko drogę na zachód. Rodzyński

dwoi się i trójli. To jako chwilowy dowódca pułku, to jako dowódca przedniej i tylnej straży, był na każdym zagrożonym stanowisku. Strudzony, zgłodniały i niedożywiony żołnierz, porwany przykładem dowódcy, stawał do boju nawet wtedy, gdy zdało się przyszedł już kres odporności ludzkiej. I 1-szy pułk wrócił.

Wrócił, ale bez Rodzyńskiego. W małej wiosce nieopodal Starokonstantynowa złożył Mieczysław Rodzyński swe życie

na ołtarzu Ojczyzny, walcząc jak prosty żołnierz w szeregach tylnej straży. Czego nie dokonały w ciągu 4 lat na froncie francuskim pociski grubych Bert, bomby samolotów, mitraljezy, gazy, płomienie i mi-ny, dokonała szabla kozaka w jednym mgnieniu oka.

Padł żołnierz bez skazy, — wzór cnót rycerskich, dobry towarzysz, troskliwy zwierzchnik, doskonały oficer, żywy przykład obywatelstwa, poświęce-nia i miłości Ojczyzny.

Towarzysz broni.

W lednych gładzich pogranicza, wśród bezdroży i trzęsawisk staje twardy mur strażnic polskich

Oszczędny system budowy pozwala wznosić solidne budynki po 50,000 złotych

Wywiad z delegatem min. robót publ. p. inż. Próchnickim

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 29. I. Ciemno już było, gdy biuro delegata ministerstwa robót publicznych, p. inż. Aleksandra Próchnickiego zostało opu-ścił interesant i zyskałem wreszcie sposobność dokończe-nia rozmowy na temat tak aktu- alnej dla naszych województw wschodnich budowy pogranicz-nych strażnic wojskowych.

Interpeluje — jak się to mówi — prosto z mostu:

— Niektóre firmy budowlane wręcz zarzucają, że oferty na budowę strażnic Korpusu Och-rony Pogranicza nie były trakto-wane

bezsronnie i często — gesto powierzano ro-boty przedsiębiorstwom oferu-jącym ceny bynajmniej nie naj-niższe. Czy to prawda?

— Zarzut stronniczości o-deprzeć muszę jak najbardziej stanowczo. — się zaś tyczy zarzut drugiego, to przyznaję, że istotnie niedokrotnie od-dawaliśmy roboty przy budo-wie strażnic firmom przedsta-wiającym kosztorys nieco na-wet

wyższy od innych. Dziwi pana, że tak otwarcie się do tego przyznaję? — cią-gnął z uśmiechem inż. Próchni-cki, widząc malujące się na mo-jej twarzy zdumienie. — Ale proszę posłuchać tylko uważ-nie.

Przystępując do budowy ol-brzymiego łańcucha strażnic pogranicznych, mającego za-pewnić bezpieczeństwo naszym ziemiom wschodnim, nie mogli-śmy nawet marzyć o wykona-niu tego zadania, inaczej, jak tylko przez powierzenie robót prywatnym firmom budowlan-ym. Wybraliśmy zaś system

przetargów ograniczonych, gdyż mieliśmy uzasadniony po-wód do obawy, że wobec pa-nującego zastoiu, wytworzył się może hazard obniżania cen, że znajdują się firmy, które w pogoni za łatwym zarobkiem, spiszają z nami umowy, weźmą zaliczki — załamują się już w wstępie. Dlatego, zaprosiwszy kilkadziesiąt firm do przetargu, przewertowaliśmy 3 - krotnie ich kwalifikacje zarówno zawo-

dowe, materialne jak nawet i polityczne. I dopiero po tej se-krēcacji z każdą z tych firm od- byłem konferencje na temat jej technicznego przygotowania i środków, które mi rozporząd-za. Po tych konferencjach wreszcie kierowałem poszczegól-ne firmy na linje graniczną, uprzedzając zgóry, że tylko zdrowa kalkulacja, oparta na znajomości terenu, może być brana przez nas pod uwagę.

— Czyżby owa znajomość te-

renu odgrywała tu tak ważną rolę? — Większa, niż pan przy-puszcza. Strażnice wznosimy przecież w kraju pozbawionym dogodnych dróg. Gdzieniedzie dostawa budulca odbywa się już nie na małych wózkach, ale wrecz na plecach ludzkich, a i to jeszcze przy zastoso-waniu nadzwyczajnych środków ostrożności. Bo przecież to mo-żary i trzęsawiska!

— A z wolnej ręki — czy nie oddawaliście panowie robót ni-ko-mu?

— Owszem. Doceniając, waż-ność, polegająca na pośpiechu, kompetentne czynniki upoważ-niły mnie do takiego załatwia-nia sprawy

Każirodczy trójkąt małżeński rozbity sztyłem rymarskim

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 29. I. (D). Jakże tragicznie przed-stawiała się sytuacja Marjana Dabrowskiego, gdy zrozumiał, że kochankiem żony, którego istnienie przeczuwał od dawna, jest jej rodzony brat.

Stanisław Kosakowski. Biedny małżonek wzdragał się początkowo uwierzyć w po-tworne odkrycie, chcąc więc uzyskać konkretne dowody, u-ciekł się do starego i wypróbo-wanego środka.

Udał, że wyjeżdża i niespo-dziewanie w nocy powrócił. Nie nadająca się do opisanja sytuacja, jaką zastał, stanowiła aż nadto

realny dowód każirodczego stosunku między zwyrodniałem rodzeń-stwem.

Odtąd życie pod jednym da-chem ze szwagrem stało się dla Dabrowskiego piekłem. Kosa-kowski przestał się nawet ukrywać ze swymi występami skłonnościami, ujmując się za siostrą, ilekroć małżonka czynił jej gorzkie wymówki.

Wreszcie zrozpaczony mał-żonek postanowił zabić wyrodnego szwagra.

Wystrzyższy sztyłem rymarskie, narzedzie swej pracy, rzucił się z nim pewnego dnia na nienawistnego rywala i kil-ko-kilowe ostrze

wbił w serce przeciwnika. Kosakowski poniósł śmierć natychmiast.

Zabójca stanął przed sądem okręgowym, gdzie częściowo rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych ze względu na drastyczność oma-wianych szczegółów życia pry-watnego Dabrowskiej.

Sąd skazał Dabrowskiego na 3 lata więzienia, od którego to wyroku oskarżony odwołał się do drugiej instancji i stanął wczoraj przed sądem apelacyj-nym.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

w wypadkach nadzwyczajnych. Ale i tu wszędzie obawy o nie-pomyślny dla skarbu (następ-stwa są absolutnie wykluco-zone. Oddając bowiem budowę strażnic na danym odcinku z wolnej ręki, braliśmy deklarac-je, że firma zgodzi się na taką cenę, jaką dla niej ustali komi-sja, złożona z przedstawicieli mojej delegatury i Korpusu Ochrony Pogranicza. A komi-sja ta brała za podstawę ceny konkursowe na odcinkach są-siednich, uwzględniając dodat-kowo warunki komunikacyjne.

— Wynik przetargu na budo-wę strażnic wojskowych na Kresach należy więc uważać za korzystny dla skarbu Pań-stwa?

— Bezwarunkowo. Wynik jest wszędzie

WIEW GŁUPOTY

W ostatnich dniach otrzyma-łem znów szereg listów od Czy-telników z zapytaniami, co to są owe odezwy, rozsyłane nie-wiadomo przez kogo, a zaczy-nające się tak:

— Proszę, przepisać i prze-słać 9 osobom, którym się ży-czy szczęście. Łańcuch rozpo-czka pewien oficer amerykański i musi on (kto?) Łańcuch, czy oficer?) obejmie cały świat trzy razy. Nieszczęście spotka-tego, kto rozwinie ten łańcuch spótytystyczny. Odesłać w prze- ciągu 24 godzin, a w 10 dni spot-ka cie wielkie szczęście.

Co to jest takiego? Co ma- my robić z tym fanatem? — za-pytania liczni Czytelnicy i Czy-telniczki, za co muszą ich i a-rogadnie zgromić, bowiem dwa razy już w tym miejscu za-bierałem głos w tej sprawie. Znaczący to, drodzy państwo, że albo nie czytacie wszystkich moich feljtonów, albo, co jest częściej, czytacie, nie ku-pując „Kurjera Czerwonego”.

Tedy się wstydzicie. Czyta-wanie feljtonów naszych obu-dwu wydawnictw powinno być jest obowiązkiem każdego o-bywatela i obywatelki. Rze-zymskością a więc się w tym obowiązku zaniedbacie. Tym-czasem zwyczajem wam na to, zresztą w sposób dobrotliwy, uszczęśliwić, gdybym zaś zauważył, że się to powtarza musiałbym wyścignąć stad odpowiednie konsekwencje.

Zarymuję: co to jest takie „szczęście”? Odpowiedź bardzo pro-sta. Ktoś postanowił sobie zbu-dzić u naiwnych zamieszku-łców Rzeczypospolitej i w 300 celu wysłał owych odezwy. Jeżeli o nich będzie choć, to

rykańskimi, jeżeli zaś przeciwnie. — odezwy podobne będą kursowały, to wówczas trzeba sobie będzie przypomnieć przysłowie, cytowane przez p. Jowidzkiego:

— Nie siej głupich zamiarów wschodzą.

Inaczej bowiem, jak natworem, nie można nazwać zło-wiaka, kto coś robi, nie wiedząc dokładnie co i w jakim celu. Przypuśćmy, że wysyłają-cy owe odezwy mają, poza statystyką naiwności, jeszcze jakiś cel ukryty, niewiadomy, niezrozumiały. Jakżeż można w jakikolwiek sposób popierać taki właśnie cel?

Chyba nikt z was nie błerze poważnie owej obietnicy wielkiego szczęścia, mającego spotkać każdego, kto te bzdury przesyła, dając tem dowód własnej naiwności i rozesłał do 9 osób, których o taką naiwność posiada.

Gdyby przepisywanie i roz-syłanie nonsensów miało zapewnić szczęście, wówczas sam gotów byłbym przepisać w kilkunastu tysiącach egzemplarzy jakiś okólnik, czy rozporządzenie władz z przed paru lat i roz-słać to nie 9 osobom, lecz np. wszystkim abonentom sieci telefonicznej według najnowsze-go spisu, za który zarząd tele-fonów pobrał już odemnie przed miesiącem pieniądze, a jeszcze mi go nie dostarczył.

Co robić z tym fanatem? — zapytacie. Przeczytajcie, westchnąc pobożnie do Opatrzności, by rzuciła choć promień światła w ciemną a pustą móż-gonice tego, kto ów okólnik nadesłał, a następnie... Następnie z ówym kawałkiem papieru zrobić to, na co jedynie zasługuję.

Czyż.

Biuźniczy ekran rozszarpany przez tłumy widzów Antyreligijny film sowiecki w Żytomierzu

Z Żytomierza donoszą o wzbu-rzeniu ludności przeciw aielstycznej propagandzie so-wietów.

W celach ośmieszenia cerkwi, władze bolszewickie wyświe-tlały film p. t. „Szizma”. W obrazie tym, przeznaczonym dla propagandy, rol się od-ohydnym scen, wyszydających Boga i duchowienstwo.

W czasie przedstawienia ogarnęło widzów takie oburze-nie, że głośniei okrzykami

domagali się przerwania repro-dukcji tego filmu. Skoro woła-nia nie odniosły pożądanego skutku, tłum publiczności zer-wał się z krzesel, wpadł na sce-nę i poszarpał w strzępy błono.

W jednej z łóż znowowali się komisarze. Oburzenie ludu zwróciło się więc przeciw przedstawicielom władzy so-wietkiej i kto wie czy uszliby z życiem, gdyby nie oddział wojska, który został wezwany na po-moc.

Zbrodniarz i bandyta studjuje w więzieniu egiptologę

Jako ostatnie życzenie, wyraził prośbę BY CIAŁO JEGO ZABALSAMOWANO I POCHOWANO WEDŁUG CEREMONIAŁU EGIPSKIEGO

Zawodowy bandyta, rabuś i złodziej, Hieronim Marcenet, skazany został przez sąd chi-cagowski na karę śmierci.

Marcenet, który wiele lat str-wił w więzieniu, był inteligent-nym, a nawet uczonym czło-wiekiem, albowiem wykorzy-stywał czas swego zamknięcia na studjowaniu różnych zagad-nień.

Ostatnio zajęła zbrodniarza egiptologia.

a zwłaszcza odkrycie w gro-bowcu Tutanchamona.

Skoro odczytano mu ostatecz-ny wyrok, skazujący go na

Kaprysy tegorocznej zimy W Rosji pogoda nicejska w Tunisie zimne noce

Na Islandii ciepło w Rzymie mróz

Zmieniło się coś w przyro-dzie. W głębokiej Rosji panuje obecnie temperatura nicejska, drzewa puszczają paki, ciepły wiatr roztopił śniegi, a ludzie przechadzają się w wiosennych ubraniach.

W środkowej Europie gęsta szyba lodu pokryła ziemię, a od kilku dni panuje przejmujące zimno.

W ciepłych dolinach alpejskich dma zimne wiatry i mrozą wvrzeża południowe-go morza.

Na Islandii notują 4 stopnie ciepła, we Francji 2 stopnie po- wyżej zera, w Rzymie 4 stopnie zimna.

Na wybrzeżu afrykańskim pa- nuja chłodne noce

Obserwacje meteorologiczne nie przewidują zmiany na czas dłuższy.

— Zatem, miła niespodzianka. Cóż jednak mam odpowiedzieć tym, którzy mimo wszystko up-ierać się będą przy twierdze-niu, że dana robota mogłaby wy-konać jeszcze taniej?

— Nazwał ich poprostu oszustami.

Bo będzie to dowód, że nie cho-dzi im o uczciwy zarobek, lecz — jak się to u nas mówi — „jida na załapanego”. Przecież za małe strażnic polkowe, bu-dowane w warunkach stokroć lepszych, bo latem, płacił skarb po 53.000 złotych. A te, które mi teraz budujemy dla K. O. P., znacznie większe i solidniejsze, kosztują przeciętnie

po 50 — 51.000 zł.

— Jestem już najzupełniej przekonany, panie inżynierze i postaram się przekonanie to wpoić w Czytelników „Kurjera Czerwonego”.

— Za co wdzięczny będę niezmiernie panu i tak poczytnemu pismu panów. Bo tylko w ten sposób położy się kres nie-uczciwym a tendencyjnym plot-kom.

Po'scy sędziowie w „Fille”

Mieczynarodowy Związek Piłki Noż-nej (F. I. F. A.) pięciu polskich sędziów piłkarskich zakwalifikował do prawni-zenia zawodów międzynarodowych. Nazwiska ich, z wyjątkiem zupełnie przeciętnego z emigracji, znane są każdemu sportowcowi polskiemu i brzmia następująco: pp. dr. Lusztarten, Obulowski z Ziembońsk z Krakowa, Marczewski z Łodzi i Bilor ze Lwowa.

Z sędziów wyżej wymienionych, 3 sędziów polskich sędziów będą również międzynarodowy sędziami kraju.

Spór między Tow. Akc. fabryki Portland-Cementu „Wołyń” — a firmą E. Hasbach w Dojlidach

W „Kurjerze Porannym” z dnia 27 stycznia zamieszczono następujący artykuł:

Znamienna, a sięgająca czasów okupacji niemieckiej sprawa rozstrzygnięta w sądzie tutejszym Sąd Apelacyjny.

Zrodłem jej był spór cywilny weszły jeszcze w r. 1921 przez Towarzystwo Akcyjne fabryki Portland-Cementu „Wołyń” w Warszawie przeciw firmie E. Hasbach w Dojlidach — o zwrot lokomobili, zareklamowanej przez wojskowy zarząd niemiecki w r. 1917 i zabranej z fabryki Tow. „Wołyń” do Dojlid pod Białymstokiem. Tam właśnie zarząd niemiecki użył lokomobili do fabryki wyrabiającej deszczułki dla samolotów.

Wojskowy zarząd niemiecki bezpośrednio przed opuszczeniem naszego kraju, z końcem grudnia 1918 r. zamienił samowolnie i bezprawnie pierwotną rekwizycję wywłaszczającą, aby pod pozorem prawnym, że stał się właścicielem lokomobili, móc ją sprzedać firmie Hasbach, którą Tow. „Wołyń” przestrzegło zawczasu, na podstawie „dotychczasowych wiadomości, o zamierzonej transakcji przed nabyciem rzeczy cudzej, będącej bezsporną własnością fabryki.

Firma Hasbach nie zwróciła namko to uwagi na daną jej przestrożę „nabyła” lokomo-

bilę od wojskowego zarządu niemieckiego.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, opierając się na przepisach Konwencji Haaskiej, uznając własność prywatną ruchomą i nieruchomą za nietykalną w czasie wojny i zakazując naczenia i grabienia mienia prywatnego, a doradzając natomiast tylko w razie nieodzownej potrzeby i nakazując zwrot rzeczy zaskwestrowanej, po ustaniu operacji wojennych, — doszedł do przekonania, że rekwizycja wywłaszczająca lokomobile była bezprawiem, zwłaszcza, że Niemcom w grudniu 1918 r. nie wolno było dokonywać w tej rekwizycji.

Wakulek tego Sąd Okręgowy w Białymstoku, stosując Konwencję Haaską i Traktat Warszawski, zasądził powództwo nakazując firmie Hasbach zwrot Tow. „Wołyń” „kupionej” lokomobili.

Na skutek skargi apelacyjnej firmy Hasbach sprawa oparła się o drugą instancję, gdzie w imieniu Towarzystwa „Wołyń” skłóca popierał jej radca prawny adwokat Przeworski, domagając się zatwierdzenia wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd apelacyjny, pozostawiając skargę apelacyjną firmy Hasbach bez skutku, wyrok 1-iej instancji utrzymał w swej mocy.

Kursa szkolenia pracowników kolejowych.

Małec na wzięcie sprawności, dokładność oraz bezpieczeństwo ruchu na kolejach w dn. 5 lutego r. b. urzędowo zostają 6 tygodniowe kursy szkolenia pracowników kolejowych wsiła Białostockiego.

Lekcje odbywać się będą w wielkiej sali Podwójnej K. P. w godzinach od 15 do 19.

Wykład będą na kursach wyżsi urzędnicy kolejowi.

Pod Nr. 3326. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Aron Kryński”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i leża. Siedziba: miasteczko Jesionówka pow. Białostockiego. Właściciel Aron Kryński, zam. w m. Jesionówka pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3327. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych — Estera Milecka”. Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych. Siedziba: miasteczko Supraśl pow. Białostockiego. Właścicielka Estera Milecka, zam. w m. Supraśl pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3328. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wyrobów tytoniowych — Fryda Milczan”. Przedmiot: sprzedaż wyrobów tytoniowych i artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Goniądz pow. Białostockiego, ulica Rybacka Nr. 132. Właścicielka Fryda Milczan, zamieszkała w miasteczku Goniądzu pow. Białostockiego, przy ulicy Rybackiej pod Nr. 132.

Pod Nr. 3329. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Chana Moszkowska”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji. Siedziba: miasteczko Michałowo powiatu Białostockiego. Właścicielka Chana Moszkowska, zamieszkała w miasteczku Michałowie powiatu Białostockiego.

Pod Nr. 3330. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Fryda Pudrycka”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miast. Zabłudów, pow. Białostockiego. Właścicielka Fryda Pudrycka, zamieszkała w miasteczku Zabłudowie pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3331. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Ida Rozenberg”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Knyshyn, pow. Białostockiego, ulica Rynek Nr. 12. Właścicielka Ida Rozenberg, zamieszkała w miasteczku Knyshynie pow. Białostockiego, przy Rynku pod Nr. 12.

Pod Nr. 3332. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych — Izak Reszkin”. Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych. Siedziba: Białystok, ulica Rynek Kościuszki Nr. 8. Właściciel Izak Reszkin, zamieszkały w Białymstoku, przy Rynku-Kościuszki pod Nr. 8.

Pod 3333. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż produktów spożywczych — Tauba Szlapek”. Przedmiot: sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba: miast. Michałowo, pow. Białostockiego. Właścicielka Tauba Szlapek, zamieszkała w miast. Michałowie pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3334. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mięsa oraz artykułów spożywczych — Ignacy Weremejczyk”. Przedmiot: sprzedaż mięsa oraz artykułów spożywczych. Siedziba: miast. Michałowo, pow. Białostockiego, ulica Białostocka. Właściciel Ignacy Weremejczyk zamieszkały w miasteczku Michałowie pow. Białostockiego, przy ulicy Białostockiej.

Bal na rzecz L. O. P. P.

Przypominamy, że bal L. O. P. P. odbędzie się 31/1 r. b. w sali Kolumnowej w Województwie.

Zarząd L.O.P.P. prosi osoby, mające zamiar wziąć udział w powyższym balu, które dotychczas przez przeoczenie przy-

kładaniu jednoznacznych list, zaproszenia otrzymali, by łaskawie były zgłaszać się po zaproszenia do p. Wysockiego, dyrektora Oddziału Banku Polskiego, lub do p. Strzeleckiego, referenta urzędu wojewódzkiego w godzinach przedpołudniowych.

Ujęcie bandytów przez policję białostocką.

Napad rabunkowy na Raczko Adolfa który miał miejsce w dniu 21 stycznia na szosie Białystok — Bielsk, dzięki sprężystości policji został wykryty. Ujęto sprawców napadu Arcimowicza Michała i Kozakiewicza

Emilia mieszkańcy kolonii Juchnowiec pow. Białostockiego. Bandytom winę udowodniono i część dowodów rzeczowych odnaleziono. Ponieważ trzeciego przestępcy nie ujęto, poszukiwania w dalszym ciągu trwają.

Bim-Bom w Białymstoku.

Znani komici Bim-Bom którzy cieszą się wszędzie ogromnym powodzeniem odwdają w dniu 2 lutego Białystok dając jedyną wieczór humoru, muzyki i śpiewu w miejscowym teatrze „Palace”.

Pp. Bim-Bom wystąpią z uro-

zmaconym programie na które złoży się: muzyka, śpiew, satyra i anegdota aktualne. Ze względu na zupełne zrozumiałych wieczór ten budzi żywe zainteresowanie, gdyż da nam zapomnienie o codziennych troskach i kłopotach.

Delegacja przemysłowców u pana Wojewody.

Wczoraj o godz. 1-iej w południe delegacja przemysłowców z p. przewodniczącym Szymankim na czele, udała się do pana Wojewody. W skład delegacji weszli pp. fabrykanci: Pines, Polak, Szeja, Nowik i Ziłberkenc. Sprawę referował p. przewodniczący delegacji pan Wojewoda, obecny stan przemysłu białostockiego i kryzys panujący od dłuższego czasu, kładąc nacisk, że dla tak dalekiej trasy nie ma czasu. Poruszone były sprawy dotyczące przesyłań, między innymi sprawę ustaleń

kredytów bankowych, rozdanie podatków na dłuższe raty, zamówienia na dostawy wojskowe na rok 1925. Białostocki przemysłowcy gotowi dać bankom jako zabezpieczenie maszyny i majątki, aby tylko uruchomić fabryki.

P. Wojewoda po wysłuchaniu referatu przyrzekł zająć się tą sprawą, dając swe całkowite poparcie — nastąpiła obfita rozmowa o audjencje w tej sprawie u Prez. Min. Grabieckiego.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru Handlowego dział B. włączona została następująca firma:

(C. d.)

W dniu 13 grudnia 1924 r.

Pod Nr. 3313. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż farb — Boruch Tykocki”. Przedmiot: sprzedaż farb i maszyn kuchennych. Siedziba: miasteczko Jesionówka pow. Białostockiego, ul. Rynek Nr. 20. Właściciel Boruch Tykocki, zam. w miasteczku Jesionówce pow. Białostockiego przy Rynku pod Nr. 20.

Pod Nr. 3314. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż obuwia — Jankiel Trzeszczański”. Przedmiot: sprzedaż obuwia. Siedziba: miast. Goniądz pow. Białostockiego, ul. Rybacka Nr. 133. Właściciel Jankiel Trzeszczański, zam. w m. Goniądzu pow. Białostockiego, przy ul. Rybackiej pod Nr. 133.

Pod Nr. 3315. Firma przedsiębiorstwa: „Dawid Wejning”. Przedmiot: skup i sprzedaż artykułów spożywczych, szmat, leża i wełny. Siedziba: miasteczko Zabłudów pow. Białostockiego, ul. Szwedka Nr. 29. Właściciel Dawid Wejning, zamieszkały w m. Zabłudowie pow. Białostockiego przy ul. Szwedkiej pod Nr. 29.

Pod Nr. 3316. Firma przedsiębiorstwa: „Abram Wejning”. Przedmiot: skup i sprzedaż artykułów spożywczych, szmat, leża i wełny. Siedziba: miasteczko Zabłudów pow. Białostockiego, ul. Szwedka Nr. 40. Właściciel Abram Wejning, zam. w m. Zabłudowie pow. Białostockiego, przy ul. Szwedkiej pod Nr. 40.

Pod Nr. 3317. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż produktów spożywczych — Nechoma Zelman”. Przedmiot: sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba: miasteczko Wasilów pow. Białostockiego, ul. Poświętka. Właścicielka Nechoma Zelman, zam. w m. Wasilkowie pow. Białostockiego przy ul. Poświętnej.

W dniu 20 grudnia 1924 r.

Pod Nr. 3318. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż skór — Abram Bechrach”. Przedmiot: drobna sprzedaż skór. Siedziba: miasteczko Zabłudów pow. Białostockiego ul. Mały Rynek Nr. 28. Właściciel Abram Bechrach, zam. w m. Zabłudowie pow. Białostockiego, przy Małym Rynku pod Nr. 28.

Pod Nr. 3319. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż produktów spożywczych — Sora Epstejn”. Przedmiot: sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba: miasteczko Michałowo pow. Białostockiego, ulica Białostocka Nr. 34. Właścicielka Sora Epstejn, zamieszkała w miasteczku Michałowie pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3320. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż węgla — Judesa Elbert”. Przedmiot: sprzedaż węgla. Siedziba: Białystok, ulica Sosnowa Nr. 14. Właścicielka Judesa Elbert, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Indurackiej pod Nr. 3.

Pod Nr. 3321. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Rejzla Goldsztejn”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i napojów orzeźwiających. Siedziba: miast. Knyshyn pow. Białostockiego. Właścicielka Rejzla Goldsztejn, zamieszkała w miasteczku Knyshynie pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3322. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż galanterji — Abram Goliborski”. Przedmiot: drobna sprzedaż galanterji. Siedziba: Białystok, ul. Lipowa Nr. 48. Właściciel Abram Goliborski, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej pod Nr. 79.

Pod Nr. 3323. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż resztek towarów bławatnych — Doba Hirszfeld”. Przedmiot: sprzedaż resztek towarów bławatnych. Siedziba: miasteczko Goniądz pow. Białostockiego. Właścicielka Doba Hirszfeld, zam. w m. Goniądzu pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3324. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż galanterji — Roza Jella”. Przedmiot: sprzedaż drobnej galanterji. Siedziba: Białystok, ulica Rynek Kościuszki Nr. 45. Właścicielka Roza Jella, zam. w Białymstoku, przy ul. Polnej pod Nr. 53.

Pod Nr. 3325. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Sara Jasnowska”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Knyshyn pow. Białostockiego, ul. Rynek Nr. 45. Właścicielka Sara Jasnowska, zam. w m. Knyshynie pow. Białostockiego, przy Rynku pod Nr. 45.

Walne Zebranie „Związku Młodzieży Chrześcijańskiej”

W dniu 12 lutego r. b. „Związek Młodzieży Chrześcijańskiej” polska Y. M. C. A. zwołuje Walne Zebranie swych członków. Zebranie odbędzie się w Łodzi, gdzie Y. M. C. A. posiada swoje obierne lokale.

Na Zjazd ten udają się do-

legaci wszystkich Ognisk Kolejowych Dywizji Wileńskiej P. K. P.

Z Białostoku wyjeżdżają: członek Zarządu Rady Krajowej Polskiej Y.M.C.A. p. Dyrektor Burczyński z urzędu i jako delegat gospodarz Ogniska p. Edward Gallert.

Właścicieli białostockie w dniu wczoraj

Urząd skarbowy przy wydawaniu licencji na rok 1925 — rozstrzygnięto znaczny Polkiego Czerwonego Krywca na sumę 350 złotych, nalepek „Tydzień kawalców” na kwotę 800 zł. i leżów 5-iej loterii państwowej na całe dobroczynne na kwotę 1.000 zł.

Stowarzyszenie kółek podlegających pracy p. Ejsymond został przeniesiony na to samo stanowisko do Grodna.

Właściciel wykład. Zwrócił się do Białystok Galles-Karol, lat 45 podał przesłanie węgłów dotychczas pod kółko podleg. Wykładał go za zmianą w roku. Pozostawione paragrafy do szpitala św. Rocha, gdzie amputowano mu nogę do nowego ramienia.

Związek szklarzy. W tych dniach Województwo zlecało wólcw zwiazek szklarzy z siedzibą w Białymstoku. Związek liczy około 30 członków i z każdym dniem liczba członków powiększa się. Związek ma siedzibę na ul. Kolejowej Nr. 30. Zarząd Związku stanowią: pp. Kobańska, Daniszewska — przewodnicząca, Chwet sekretarz Bron-Berch skarbnik.

5 Szkoła Związek Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokol” gniazdo białostockie, urządza dla swych członków tużdział wprowadzonych góci dnia 31 bm. w sobotę o godz. 8. wiecz. Wczorajsza z biał. m. Wskop dla członków 2 zł., dla gości 3 zł.

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

Właściciel wykład. Zwrócił się do Białystok Galles-Karol, lat 45 podał przesłanie węgłów dotychczas pod kółko podleg. Wykładał go za zmianą w roku. Pozostawione paragrafy do szpitala św. Rocha, gdzie amputowano mu nogę do nowego ramienia.

stockiego ul. Mały Rynek Nr. 28. Właściciel Abram Bechrach, zam. w m. Zabłudowie pow. Białostockiego, przy Małym Rynku pod Nr. 28.

Pod Nr. 3319. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż produktów spożywczych — Sora Epstejn”. Przedmiot: sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba: miasteczko Michałowo pow. Białostockiego, ulica Białostocka Nr. 34. Właścicielka Sora Epstejn, zamieszkała w miasteczku Michałowie pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3320. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż węgla — Judesa Elbert”. Przedmiot: sprzedaż węgla. Siedziba: Białystok, ulica Sosnowa Nr. 14. Właścicielka Judesa Elbert, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Indurackiej pod Nr. 3.

Pod Nr. 3321. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Rejzla Goldsztejn”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i napojów orzeźwiających. Siedziba: miast. Knyshyn pow. Białostockiego. Właścicielka Rejzla Goldsztejn, zamieszkała w miasteczku Knyshynie pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3322. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż galanterji — Abram Goliborski”. Przedmiot: drobna sprzedaż galanterji. Siedziba: Białystok, ul. Lipowa Nr. 48. Właściciel Abram Goliborski, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej pod Nr. 79.

Pod Nr. 3323. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż resztek towarów bławatnych — Doba Hirszfeld”. Przedmiot: sprzedaż resztek towarów bławatnych. Siedziba: miasteczko Goniądz pow. Białostockiego. Właścicielka Doba Hirszfeld, zam. w m. Goniądzu pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3324. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż galanterji — Roza Jella”. Przedmiot: sprzedaż drobnej galanterji. Siedziba: Białystok, ulica Rynek Kościuszki Nr. 45. Właścicielka Roza Jella, zam. w Białymstoku, przy ul. Polnej pod Nr. 53.

Pod Nr. 3325. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Sara Jasnowska”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Knyshyn pow. Białostockiego, ul. Rynek Nr. 45. Właścicielka Sara Jasnowska, zam. w m. Knyshynie pow. Białostockiego, przy Rynku pod Nr. 45.

Pod Nr. 3326. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Aron Kryński”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i leża. Siedziba: miasteczko Jesionówka pow. Białostockiego. Właściciel Aron Kryński, zam. w m. Jesionówka pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3327. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych — Estera Milecka”. Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych. Siedziba: miasteczko Supraśl pow. Białostockiego. Właścicielka Estera Milecka, zam. w m. Supraśl pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3328. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wyrobów tytoniowych — Fryda Milczan”. Przedmiot: sprzedaż wyrobów tytoniowych i artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Goniądz pow. Białostockiego, ulica Rybacka Nr. 132. Właścicielka Fryda Milczan, zamieszkała w miasteczku Goniądzu pow. Białostockiego, przy ulicy Rybackiej pod Nr. 132.

Pod Nr. 3329. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Chana Moszkowska”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji. Siedziba: miasteczko Michałowo powiatu Białostockiego. Właścicielka Chana Moszkowska, zamieszkała w miasteczku Michałowie powiatu Białostockiego.

Pod Nr. 3330. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Fryda Pudrycka”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miast. Zabłudów, pow. Białostockiego. Właścicielka Fryda Pudrycka, zamieszkała w miasteczku Zabłudowie pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3331. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Ida Rozenberg”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Knyshyn, pow. Białostockiego, ulica Rynek Nr. 12. Właścicielka Ida Rozenberg, zamieszkała w miasteczku Knyshynie pow. Białostockiego, przy Rynku pod Nr. 12.

Pod Nr. 3332. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych — Izak Reszkin”. Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych. Siedziba: Białystok, ulica Rynek Kościuszki Nr. 8. Właściciel Izak Reszkin, zamieszkały w Białymstoku, przy Rynku-Kościuszki pod Nr. 8.

Pod 3333. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż produktów spożywczych — Tauba Szlapek”. Przedmiot: sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba: miast. Michałowo, pow. Białostockiego. Właścicielka Tauba Szlapek, zamieszkała w miast. Michałowie pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3334. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mięsa oraz artykułów spożywczych — Ignacy Weremejczyk”. Przedmiot: sprzedaż mięsa oraz artykułów spożywczych. Siedziba: miast. Michałowo, pow. Białostockiego, ulica Białostocka. Właściciel Ignacy Weremejczyk zamieszkały w miasteczku Michałowie pow. Białostockiego, przy ulicy Białostockiej.

Pod Nr. 3326. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Aron Kryński”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i leża. Siedziba: miasteczko Jesionówka pow. Białostockiego. Właściciel Aron Kryński, zam. w m. Jesionówka pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3327. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych — Estera Milecka”. Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych. Siedziba: miasteczko Supraśl pow. Białostockiego. Właścicielka Estera Milecka, zam. w m. Supraśl pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3328. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wyrobów tytoniowych — Fryda Milczan”. Przedmiot: sprzedaż wyrobów tytoniowych i artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Goniądz pow. Białostockiego, ulica Rybacka Nr. 132. Właścicielka Fryda Milczan, zamieszkała w miasteczku Goniądzu pow. Białostockiego, przy ulicy Rybackiej pod Nr. 132.

Pod Nr. 3329. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Chana Moszkowska”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji. Siedziba: miasteczko Michałowo powiatu Białostockiego. Właścicielka Chana Moszkowska, zamieszkała w miasteczku Michałowie powiatu Białostockiego.

Pod Nr. 3330. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Fryda Pudrycka”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miast. Zabłudów, pow. Białostockiego. Właścicielka Fryda Pudrycka, zamieszkała w miasteczku Zabłudowie pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3331. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Ida Rozenberg”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Knyshyn, pow. Białostockiego, ulica Rynek Nr. 12. Właścicielka Ida Rozenberg, zamieszkała w miasteczku Knyshynie pow. Białostockiego, przy Rynku pod Nr. 12.

Pod Nr. 3332. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych — Izak Reszkin”. Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych. Siedziba: Białystok, ulica Rynek Kościuszki Nr. 8. Właściciel Izak Reszkin, zamieszkały w Białymstoku, przy Rynku-Kościuszki pod Nr. 8.

Pod 3333. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż produktów spożywczych — Tauba Szlapek”. Przedmiot: sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba: miast. Michałowo, pow. Białostockiego. Właścicielka Tauba Szlapek, zamieszkała w miast. Michałowie pow. Białostockiego.

Pod Nr. 3334. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mięsa oraz artykułów spożywczych — Ignacy Weremejczyk”. Przedmiot: sprzedaż mięsa oraz artykułów spożywczych. Siedziba: miast. Michałowo, pow. Białostockiego, ulica Białostocka. Właściciel Ignacy Weremejczyk zamieszkały w miasteczku Michałowie pow. Białostockiego, przy ulicy Białostockiej.

Składy Warrantowe przez Rząd koncesjonowane z własną bocznica poleca Międzynarodowe Towarzystwo Transportów i Żeglugi Sp. Akc. w BIAŁYMSTOKU.

Biuro: Fabryczna 23, tel. 179.

Składy: Ś-go Rocha 14 (dawniej Komichau), tel. 50.

Dr. M. KANB

ChOROBY WZWYMIENIA, OBROTNE I MOCZOPŁOWE

Lezione i przedwieloletnie promieniemi Rentgenem.

Przyjmuje od godz. 10-12 i 4-5 wiecz.

Kabiny i daniel od godz. 4-5 pp.

Białystok, ul. Szewskiej 37.

Dr. HUBMARK

ChOROBY WZWYMIENIA, OBROTNE I MOCZOPŁOWE

Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 popołud.

Białystok, ul. Kościuszki 11 (ul. Niemcewicz).

KINO „APOLLO” DZIS

Amo—znaczy kocham, Ali jak jest „kochalem”!

Kartki ulotne z albumu miłości

2 godziny niedyskretnego podglądania przeżyć światowej sławy aktorki i jej lekkomyślnego kochanka

KOMEDJA SERC

W rolach głównych najpiękniejsza z kobiet **LIL DAGOWER** i najwytwórniojszy z mężczyzn **NIGEL BARRIE**

Dr. J. WALEWSKI

ChOROBY WZWYMIENIA, OBROTNE I MOCZOPŁOWE

Przyjmuje od godz. 5 do 8 w.

Kabiny od 4-5 do 5-6 pp.

W niedzielę i święta od 11-12 pp. od 4-5 pp.

24, Szewskiej 24 14, II piętro (m. 3).

NOTYCE

Właściciel wykład. Zwrócił się do Białystok Galles-Karol, lat 45 podał przesłanie węgłów dotychczas pod kółko podleg. Wykładał go za zmianą w roku. Pozostawione paragrafy do szpitala św. Rocha, gdzie amputowano mu nogę do nowego ramienia.

„MODERN” Dziś wielkie arcydzieło Kasa 5 pp. światowej sławy

JISKOR

Tragedja z tycia tyłowego w 10 aktach z prologiem i epilogiem

W rolach głównych **MORRIS SWARC** Dyrektor tyłowej trupy w New-Jorku. **DANNY SERVAES** Przeprowadza teatr „Reinholda” w Wiedniu.

Właściciel wykład. Zwrócił się do Białystok Galles-Karol, lat 45 podał przesłanie węgłów dotychczas pod kółko podleg. Wykładał go za zmianą w roku. Pozostawione paragrafy do szpitala św. Rocha, gdzie amputowano mu nogę do nowego ramienia.